



## I Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych Polski Północnej oraz X Pomorskie Targi Rolno-Przemysłowe w Lubaniu k/Kościerzyny 2-3 czerwca 2001 r.

Na terenach wystawowych w Lubaniu o powierzchni 8 ha corocznie prezentuje swoje wyroby i osiągnięcia około 300 firm z kraju i z zagranicy oraz 100 hodowców zwierząt. Targi odwiedza około 40 tys. ludzi.

Tegoroczna I Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych Polski Północnej obejmuje swoim zasięgiem województwa: Zachodniopomorskie, Pomorskie i Warmińsko-Mazurskie, z któ-

rych wybierane będą championaty z najlepszych gospodarstw hodowlanych bydła, trzody chlewnej i koni. Pozostałe gatunki zwierząt będą prezentowane w formie pokazu dla wszystkich chętnych hodowców.

Targom towarzyszy szereg imprez o charakterze rozrywkowym, kulturalnym i rekreacyjnym (lunapark), integrujących mieszkańców miast i wsi.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO UCZESTNICTWA W NASZYCH TARGACH!**

## Pięciolecie studium podyplomowego „Hodowla Koni i Jeździectwo” oraz parada ogierów ze Stada w Moritzburgu

Pierwsze studium podyplomowe na Wydziale Zootechnicznym AR we Wrocławiu powstało, z inicjatywy dr Ewy Jodkowskiej, w roku 1995. Od marca rozpoczęły się zajęcia z „Hodowli Koni i Jeździectwa”. Uroczystość pięciolecia rozpoczęła się przywitaniem gości i krótkim sprawozdaniem z dotychczasowej działalności studium. Celem tego studium jest podniesienie kwalifikacji właścicieli koni. W 100-godzinny program przedstawiane są najnowsze osiągnięcia z zakresu chowu, hodowli i użytkowania koni oraz profilaktyki weterynaryjnej. Organizowany jest też kurs sędziowski. Do prowadzenia wykładów i ćwiczeń zapraszani są pracownicy naukowcy akademii rolniczych oraz licencjonowani sędziowie PZJ i specjaliści z terenowej hodowli koni. Zajęcia odbywają się w Akademii Rolniczej we Wrocławiu oraz w wybranych ośrodkach hodowlanych i na zawodach jeździeckich. Studia kończą się egzaminem komisyjnym, podczas którego można zdobyć uprawnienia sędziego III klasy w jeździectwie i świadectwo ukończenia studium podyplomowego.

W roku akademickim 1995/96 na zajęcia z hodowli koni i jeździectwa uczęszczało 21 studentów, z których 19 ukończyło studium. Wręczono im 14 świadectw i 5 zaświadczeń (słuchacze, którzy nie mają ukończonych studiów otrzymują zaświadczenia o ukończeniu kursu). W roku 1996/97 było już 53 uczestników, ukończyło zajęcia 46, z których 38 otrzymało świadectwa, a 8 – zaświadczenia ukończenia kursu. W roku 1997/98 na zajęcia uczęszczało 52 studentów, ukończyło je 31 osób, wręczono 23 świadectwa i 8 zaświadczeń. W następnym roku – 1998/99 było 21 słuchaczy, ukończyło kurs 17,

którzy otrzymali 9 świadectw i 8 zaświadczeń. W ubiegłym roku (1999/2000) 25 osób zapisało się na studium, z czego 16 studentów ukończyło, a 9 otrzymało świadectwa i 7 zaświadczenia.

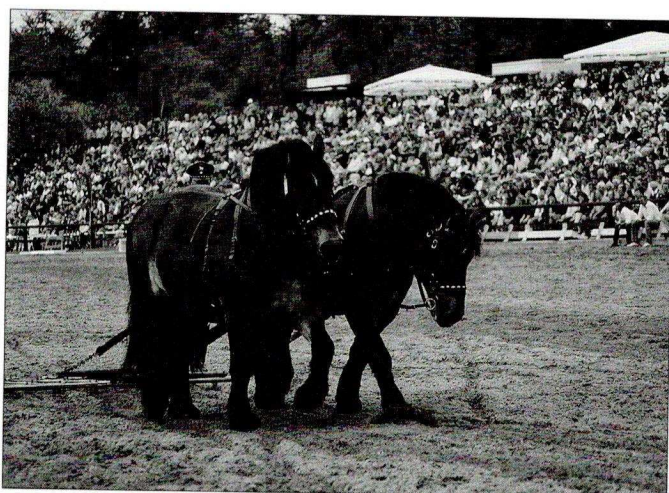
Podczas jubileuszowego spotkania dr hab. Anna Stachurska z AR w Lublinie wygłosiła wykład na temat najnowszych trendów badań w dziedzinie hodowli koni. Było to streszczenie najciekawszych doniesień naukowych z 49 Zjazdu Europejskiej Federacji Zootechnicznej, który odbył się w sierpniu 2000 roku w Hadze. Drugi wykład, dotyczący fizjologicznego porodu u kłaczki oraz znaczenia wczesnego imprintingu u źrebiąt, wygłosił prof. dr hab. Marian Tischner z AR w Krakowie. Po południu uczestnicy zjazdu pojechali do Olesznej Podgórskiej do gospodarstwa Janusza Lawina, znanego hodowcy kucy wierzchowych oraz trenera i sędziego międzynarodowego w dyscyplinie ujeżdżenia. Serdeczne przyjęcie gości przez gospodarza oraz poczęstunek przy ognisku zakończył, niezwykle ciekawy i emocjonujący, pierwszy dzień zjazdu.

Następnego dnia studenci podyplomowi pojechali do Moritzburga, jednego z najstarszych Stad Ogierów w Europie. Pokazy, z okazji 80-lecia Stada, odbywały się trzykrotnie (3, 9 i 17 września). Ostatni pokaz, którego byliśmy uczestnikami, zgromadził około 10 tysięcy widzów. Hodowcy koni ras ciężkiej gorącokrwistej (śląskiej), niemieckiej półkrwi (konie trakeńskie, hanowerskie, westfalskie, holsztyńskie i z terenu byłej NRD), niemieckich kucy wierzchowych i haflingerów oraz miłośnicy koni z rejonu Saksonii obserwowali z uwagą materiał hodowlany Stada.

Pokaz rozpoczął się koncertem korpusu policyjnego na trzynastu ogierach. Prowadzący dobosz, na siwym, 14-letnim, trakeńskim ogierze Akrolith (Adamit I – Nadiris po Direx), prowadził konia bez wodzy i wystukiwał rytm orkiestrze na dwóch bębnach umieszczonych przed siodłem. Interesujące było, że robił to we wszystkich chodach konia, w tym także w galopie.

Parada ogierów składała się z 19 pokazów. Wśród nich były skoki przez przeszkody, ujeżdżenie na poziomie Intermedie I, powożenie, pokazy zręcznościowe i kozackie, poczta węgierska oraz prezentacja koni w ręku. Pokazano 133 ogiery różnych ras oraz sześć matek ze źrebiętami po ogierach ze Stada. Spiker prowadzący pokaz dokładnie charakteryzował każdego ogiera, podając jego pochodzenie i karierę sportową potomstwa. Ogierów dosiadali pracownicy Stada lub uczniowie szkoły Stada w galowych mundurach, odznaczający się doskonałymi umiejętnościami jeździeckimi. Każdego roku organizowany jest nabór uczniów, a z kilkudziesięciu chętnych wybieranych jest ośmiu najlepszych. Po ukończeniu





Fot. Ogierzy zimnokrwiste z maszyną rolniczą

szkoły zdobywają zawód jeźdźca. W tym roku po raz pierwszy do szkoły przyjęto dziewczynę.

Pierwszym punktem programu był kadryl skokowy ośmiu ogierów pod siodłem, skaczących przez hyrdy ustawione w gwiazdę. W drugim zaprezentowano cztery zaprzęgi pięciokonne ogierów rasy śląskiej, zwanej na tym terenie rasą ciężką gorącokrwistą. Wszystkie ogierzy charakteryzowały się ciemnym umaszczeniem (kare, skarogniade, ciemnogniade), lecz w pierwszym zaprzęgu w środku lejcowej trójki szedł siwy ogier polskiej hodowli. Ogier ten, Indygo (Sajudis – Intarsja po Orkisz xx), wyhodowany w SK Strzelce Opolskie, został wydzierżawiony przez Stado na trzy lata. Dał już 25 źrebiąt. Hodowcy niemieccy chwalą go za dobry eksterier i interior, a zależy im na utrzymaniu w rasie śląskiej siwego umaszczenia. Spiker chwalił dobrą współpracę z Polską niemieckich hodowców koni śląskich. W sumie w Stadzie utrzymywane są 23 ogierzy tej rasy.

Kadryl skokowy w wykonaniu dziesięciu ogierów pod siodłem był następnym punktem programu. Cztery z nich, czteroletnie ogierzy: Rosmarin (Rohdiamant – Loren po Lungau), Ursprung (Cornus – Utimor po Istanbul), Wolfpower (Warkant – Charolette po Cavalier) i Leoni (Lewantos I – Amarylis po Wertschatz), zdały bardzo dobrze próbę dzielności.

W czwartym pokazie mogliśmy podziwiać umiejętności uczniów drugiego i trzeciego roku. Były to przejazdy zręcznościowe z lancami. Najtrudniejszym elementem były skoki posłuszeństwa, przez dwuczłonowy szereg ustawiony blisko trybuny, na rzuconych wodzach, z laną trzymaną oburącz nad głową.

Wielkie emocje wzbudziły cztery zaprzęgi koni zimnokrwistych z różnymi maszynami rolniczymi, takimi jak kosiarka, siewnik, przetrząsarka, prasa (fot.). Związek Koni Pociagowych w Niemczech sugeruje powrót koni do prac rolniczych. Stosowane jest dofinansowywanie rolników pracujących z końmi w celu propagowania gospodarstw ekologicznych. Powożący, z luzakami w historycznych strojach, wjechali na hipodrom sześcioma powozami z wozowni Stada. Były to m.in. dogcart, wagonette, bryczka myśliwska. Pochód zamykała amazonka na siodle damskim, jedyna dziewczyna wśród uczniów. Towarzyszył jej jeździec, prowadzący na długiej smyczy psa myśliwskiego.

16 ogierów rasy haflinger zaprezentowano parami „w szydło”. Każdy z jeźdźców dosiadających jednego z ogierów prowadził przed sobą drugiego ogiera w lejcach. Takie pary, w ciekawym układzie choreograficznym, wykonywały kadryl. Przed wjazdem spiker żartobliwie poprosił publiczność

o wstrzymanie się z oklaskami, ponieważ spłoszonego ogiera można złapać dopiero kilka kilometrów za Moritzburgiem. Kasztanowate ogierzy z długimi konopiastymi grzywami, sięgającymi łopatek, niezwykle uważnie i dokładnie poruszały się po kołach, woltach i serpentynach.

Dwie poczty węgierskie galopem rozpoczęły następny punkt programu. Potem przedstawiono w ręku dziewięć klaczy matek z oddalonej o 120 km Stadniny Koni Graditz, wraz z sześciomiesięcznymi źrebiętami po ogierach z Moritzburga. Klacze te jeszcze dzień wcześniej biegały po pastwiskach, jednak spokojne, przygotowane do pokazu, doskonale prezentowały się w ruchu. Całe stado puszczono luzem i widzowie mieli okazję zobaczyć tegoroczny przychówek w swobodnym ruchu.

Pokaz kadryla ujeżdżeniowego wykonało sześciu jeźdźców na ogierach ze Stada. Ogierami tymi można kryć klacze hodowlane jedynie metodą sztucznego unasieniania, ponieważ startują one w konkursach ujeżdżeniowych. Miłą niespodzianką dla nas było zobaczenie ogiera polskiego pochodzenia ze strony matki, mianowicie pięcioletniego ogiera Rutowski (Rubinstein – Haute-Couture po Przedświt XIII). Prezentował poprawny ruch, dobry poziom wyszkolenia, niestety jego widoczną wadą były pipaki na obu stawach skokowych. W stawce ogierów ujeżdżeniowych wyróżniał się siwy, ośmioletni ogier Festival Westfalia (Florestan – Gazelle po General I).

Prezentacja trzech niecodziennych zaprzęgów ogierów śląskich, dziewięcio- i dziesięciokonnych była następnym punktem programu. W zaprzęgu dziewięciokonnym w lejcowej trójce znowu mogliśmy zobaczyć polskiego ogiera Indygo (fot. 2; IV str. okładki). W drugim zaprzęgu dziesięciokonnym ogierzy były zaprzężone po dwa, natomiast w trzecim – zaprzężone były jeden, dwa, trzy i cztery ogierzy. Następnie przedstawiono wybitne reproduktory, które uzyskały wysoki indeks selekcyjny skokowy. Indeks taki szacowany jest dla każdego reproduktora na podstawie jego dzielności sportowej oraz wyników sportowych potomstwa. Od ogierów tych trzy razy w tygodniu pobierane jest nasienie, a w weekendy startują w konkursach skokowych wysokich klas. Nasienie ogierów jest ogólnie dostępne dla hodowców niemieckich. Podczas pokazu 16 ogierów wjeżdżało po cztery na parkur i pokonywało sześć przeszkód, w tym jeden szereg dwuczłonowy i triple-bar. Większość ogierów pochodziła po znanych reproduktorach, tj. Cor de la Bryere, Canaletto, Landadel. Z tej stawki wyróżnił się rosty i z niesamowitą potęgą skoku, sześciolatek ogier Cowondo Z (Continue – Gawendisa po Sandro). W tym roku sześć ogierów po nim zakwalifikowało się do zakładu treninowego.

Dziewięć najstarszych i najbardziej zasłużonych reproduktorów ze Stada w Moritzburgu prezentowano w ręku. Pokaz otwierał szesnastoletni siwy ogier pełnej krwi angielskiej Pesus (Fierant – Pepina po Baba). Jest to jedyny ogier tej rasy w Stadzie, dał do tej pory 31 koni półkrwi, startujących na wysokich konkursach w wielu dyscyplinach, w tym także w powożeniu. Tego roku aż 24 klacze są żrebne w wyniku inseminacji nasieniem Pesusa. Dwudziestodwuletni trakeński ogier Grossist (Blaubart xx – Grotte po Ralf) pozostawił 164 konie startujące w sporcie, a trakeński Sonnenstrahl (Trafaret – Sonnenwende po Strumwind) aż 200 potomków. Dwa westfalskie ogierzy po Pilocie – Pius i Pierot II w swym dorobku hodowlanym mają uznanych synów, wiele córek będących elitarnymi matkami oraz całe potomstwo startujące w sporcie. W pokazie uczestniczył także czternastoletni ogier Lavall I (Landgraf – Madame po Sacramento Song xx), którego potomstwo startuje w dyscyplinie skoków w klasie S. Na czwo-



roboku prezentowano cztery wybitne reproduktory, które uzyskały wysoki indeks selekcyjny – ujeżdzeniowy. Dziewięcioletni Eskadron (Espri – Windrose po Wittenberg) wyróżnił się wybitnym ruchem.

Oryginalnym występem był pokaz wierzchowy pięciu par dobranych pod względem umaszczenia ogierów dwóch ras – niemiecki kuc wierzchowy i koń zimnokrwisty. Ciekawym elementem były wykonywane przez kuce skoki posłuszeństwa, a odkosami przeszkody były dwa konie zimnokrwiste leżące na ziemi (fot. 3; IV str. okładki). Następnie czterech pracowników Stada, przebranych za kozaków, wykonywało różne ewolucje na koniach. Było to np. podnoszenie chustek z ziemi, jazda tyłem w galopie, jazda z boku konia w pozycji wiszącej, przeskakiwanie przez konia z jednej strony na drugą w galopie oraz w trakcie skoku konia przez przeszkodę. Mielіśmy także okazję znowu popatrzeć na niewielkie haflingery, tym razem puszczane luzem w stadzie. W pełnym galopie prawie identyczne ogierzy, z falującymi, płowymi grzywami, prezentowały się imponująco.

Kadryl ujeżdzeniowy z jeźdźcami w historycznych uniformach księstwa saksońskiego wykonany był na dwadziestu pięciu ciemno umaszczonych ogierach, które prowadził siwy Festival Westfalia (Florestan – Gazelle po General I). Cały pokaz uwieńczył tzw. ślimak. Jeździec czołowy kłusem prowadził cały zastęp w kole, za każdym okrążeniem zmniejszając okrag, potem zmiana kierunku w kole, i ślimak w drugą stronę. Niezwykły efekt wizualny dzięki precyzyjnemu prowa-

zeniu koni mógł być zepsuty pomyłką jednego konia. Bezbłędnie wykonany kadryl wywarł na widzach ogromne wrażenie, cisza na trybunach i gromkie oklaski na koniec zakończyły pokaz. Paradę ogierów ze Stada w Moritzburgu zakończył pokaz szesnastokonnego zaprzęgu ogierów śląskich w układzie: dwa na przdzie, następnie cztery razy po trzy konie i na koniec dyszlowa dwójka. Ile koni, tyle lejcy w dłoniach powożącego, a na bryczce tyłu luzaków, ile koni. Powożący wykonywał zakręty, jazdę po kole oraz jazdę w kłusie i galopie.

Parada ogierów usatysfakcjonowała wszystkich uczestników. Hodowcy mieli okazję zobaczyć cały materiał hodowlany Stada, co ułatwi im w przyszłości zaplanowanie doboru ogierów do swoich klaczy. Wyszkolenie na wysokim poziomie jeźdźców – pracowników i przyszłych pracowników, pozwala na tego rodzaju pokazy. Dobra organizacja i niezwykle porywająca atmosfera imprezy pozostawiła wiele pozytywnych wrażeń.

Już nieraz mieliśmy okazję w ramach studium podyplomowego oglądać różne „końskie imprezy” w Polsce, a także za granicą. Podczas zajęć można poszerzyć, i tak niezgłębiając, wiedzę z zakresu hipologii, wymienić doświadczenia, poznać różne szkoły jeździeckie, specjalistów, zarówno naukowców jak i praktyków, z dziedziny hodowli koni i sportu jeździeckiego. Łączy nas zainteresowanie, pasja i marzenie wielu – koń. Dziękujemy za te pięć lat i mamy nadzieję, że to dopiero początek.

Izabela Bek-Kaczkowska

## Wybrane zagadnienia eksportu jagniąt w Polsce

### Cz. II. Eksport żywca jagnięcego na przykładzie Bydgoskiego Okręgu Hodowlanego

Alfred Dankowski<sup>1</sup>, Arkadiusz Wojciechowski<sup>1</sup>, Michał Włodarczak<sup>2</sup>, Henryka Bernacka<sup>1</sup>

<sup>1</sup>ART w Bydgoszczy, <sup>2</sup>RZHOiK w Bydgoszczy

Badaniami objęto eksport żywca jagnięcego w latach 1994-1999 z BOH, zajmującego dawniej obszar trzech województw: bydgoskiego, toruńskiego oraz włocławskiego, a obecnie, z niewielkimi zmianami administracyjnymi, nie mającymi większego znaczenia w przedstawianych zagadnieniach, obszar województwa kujawsko-pomorskiego. Na terenie BOH skupem jagniąt i owiec rzeźnych zajmuje się kilka firm, głównie: Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz, Italbest spółka z o.o oraz Włocławskie Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Wagańcu. Pozostałe firmy, skupujące i eksportujące niewielki procent zwierząt, ze względów technicznych (trudny kontakt, odmowa udzielenia informacji)

lub braku dokładnej dokumentacji zostały pominięte w tym artykule.

Ponieważ Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz (RZHOiK) w ostatnich latach skupuje znacznie ponad połowę jagniąt z całego BOH oraz ze względu na fakt udostępnienia dokładnych danych poświadczonych odpowiednimi dokumentami, szczegółową analizę przeprowadzono na podstawie tylko tych danych. W pracy często stosowane są wymiennie pojęcia eksport i skup, normalnie mające inne znaczenie. W tym artykule wydaje się to dopuszczalne ze względu na fakt, że we wszystkich badanych firmach skupowano tylko żywiec, który, bez wyjątku, został zakwalifikowany na eksport. W tej sytuacji wszystkie dane odnoszące się do skupu oznaczają jednocześnie eksport.

Eksport wszystkich jagniąt skupowanych w klasach 13-50 kg (tab. 1) odbywał się głównie w I oraz IV kwartale roku z tym, że nieco (o przeszło 8%) wyższy w I półroczu. Najmniej jagniąt eksportowano w III kwartale. Głównymi miesiącami eksportu w badanych latach były grudzień (25,5%) i marzec (16,9%). W grudniu skupowano przede wszystkim jagnięta w granicach 13-22 kg (przeszło 76%) oraz w klasie 23-30 kg (21,7%). Natomiast w marcu rozkład był bardziej równomierny, ale z wyraźną preferencją w kierunku jagniąt cięższych (36-50 kg), stanowiły one blisko 53%. Najmniejszy skup był w październiku, lipcu oraz wrześniu. W wszystkich badanych latach maksymalny eksport jagniąt małych (13-16 kg) miał miejsce w IV kwartale. Najmniej natomiast sprzedawano w III kwartale (tab. 1). Wyjaśnienie tego jest dość proste: skup i eksport dotyczyły zwierząt z wykotów wczesnojesiennych (wrzesień – październik), przeznaczonych głównie na Święta Bożego Narodzenia i najbardziej opłacalnych [6, 7].

Inaczej nieco wyglądały wyniki badań z lat 1981-1985 [7], w których maksymalny eksport jagniąt miał miejsce w II kwar-